

POKOLENIA



Hanna Skarżanka, zawsze pełna sił i młoda, ma już dorosłą córkę – Ewę, która idzie śladami matki.

Debiut Hanny Skarżanki był całkowicie udany. Urzekła urodą i talentem. Szła od teatrów położonych daleko od Warszawy na podbój stolicy, którą też zdobyła. Ewa Skarżanka idzie trochę inną drogą. Miała świetny start. Zagrała z wdziękiem Anielę w „Ślubach panieńskich” Fredry. Znalazła się w zespole Teatru Narodowego. Czegóż więcej może

pragnąć młoda aktorka. A jednak zdecydowała się wyjechać z Warszawy, by występować w Olsztynie. I chyba postąpiła słusznie. Zagra księżniczkę w „Śnie srebrnym Salomei” w reżyserii Jana Błeszczyńskiego, zagra może później Szymenę w „Cydzie”, będzie miała role, o których marzyć nie mogłaby w Warszawie.

A pani Hanna pracuje nadal bez wytchnienia. Niedawno miała premierę w „Ameryce” Kafki na scenie warszawskiego „Ateneum”,

grała chłopkę Kliminę w filmie „Wesele” w reżyserii Andrzeja Wajdy i księżną w serialu telewizyjnym o Balzaku w reżyserii Wojciecha Solarza.

A nadto występuje w bardzo ciekawym przedstawieniu w Starej Prochowni, w sztuce Helmuta Kajzara i reżyserii Zdzisława Werdejna. Zajęć ma więc mnóstwo. Znajduje jednak czas na to, by interesować się pracą Ewy, dopomóc jej, doradzić. O zawodzie, który wybrała, matka wie przecież znacznie więcej od córki...



Fot. M. MONASTERSKA